Nr. 63 (1891) Warszawa, Wtorek 6 marca 1923 r. Rok XXIX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 13000.—
bez odnoszenia „ 11500.—
na prowincji miesięcz. 13000.—
Zagranicą „ 20000.—

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) Mk. 700
Nekrologi „ 250
zwyczajne „ 400
drobne za jeden wyraz „ 150
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia
Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy 500 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Konferencja Kolejowa P. P. S. z udziałem tow. tow. członków i sympatyków, odbędzie się we wtorek 6 b. m. o godz. 5 i pół w lokalu W. O. K. R., Al. Jerozolimskie 6.

Omawiana będzie sytuacja obecna w kolejnictwie i ogólno-państwowa. Referować będą tow.: Moraczewski i Kuryłowicz.

Wstęp dla tow. za okazaniem opłaconych legitymacji. Dla sympatyków za okazaniem kart wstępu, wydawanych przez mężów zaufania P. P. S. na miejscu.

Niepotrzebne pełnomocnictwa.

W swoim projekcie naprawy skarbu Rzeczypospolitej p. Wł. Grabski domaga się, między innemi, szeregu uprawnień dla Rządu, które by pozwalały temu ostatniemu załatwiać wielkiej wagi sprawy państwowo - gospodarcze bez udziału Parlamentu, na podstawie uchwały Rady ministrów, zatwierdzonej przez Prezydenta Rzplitej.

W myśl planu p. ministra skarbu każdy dział przedsiębiorstw państwowych i każdy monopol stanowi odrębną „osobę prawną". Każda taka „osoba prawna" ma swoją autonomję, zwierzchni nadzór nad nią wykonywa odpowiednie ministerjum, organizację jej określa i w ważnych sprawach decyduje Rada ministrów, przyczem uchwała taka podlega zatwierdzeniu przez Prezydenta Rzplitej.

Wynika z tego, że przedsiębiorstwa państwowe oraz monopole mają łączność z Państwem tylko za pośrednictwem Rządu. Parlament — przedstawicielstwo narodowe — nie ma tu nic do powiedzenia.

Projekt tego rodzaju wykracza bardzo daleko poza ramy zarządzenia skarbowego. Jest to faktycznie poważna i daleko idąca zmiana Konstytucji, która jednak ma być dokonana na podstawie zwykłej ustawy, czyli wbrew konstytucyjnym zastrzeżeniom.

I ze stanowiska formalnie - prawnego, i z punktu widzenia merytorycznego niepodobna na to się zgodzić.

Cały ogromny dział gospodarki państwowej, ściśle związany z całem życiem gospodarczem kraju, ma być wyjęty z pod kompetencji Parlamentu! Jest to niezmierne uszczuplenie praw ciała prawodawczego, bardzo poważne osłabienie zasady rządów konstytucyjno - demokratycznych.

Wskazywaliśmy dotychczas stale, jak mało nasz Sejm ma wpływu na życie gospodarcze, jak bez niego, bez jego udziału i kontroli, załatwia się w ciszy gabinetów ministerjalnych najdonioślejsze sprawy gospodarczej natury.

Obecnie ma być uprawniony taki stan rzeczy, przy którym Sejm nie ma nic do powiedzenia ani o kolejach żelaznych, ani o monopolu tytuniowym, ani o gospodarce leśnej i t. d., i t. d.

Czyż można się zgodzić na to, żeby Sejm wszystkie te sprawy pozostawił pp. ministrom, w rzeczywistości nawet nie ministrom, lecz wyższej biurokracji, rządzącej w danym dziale gospodarki? Czy biurokracja nasza zdała tak świetny egzamin, że przedstawicielstwo narodowe ma wobec niej pozbyć się przysługujących mu prerogatyw prawodawstwa i kontroli? I czy nadanie danemu przedsiębiorstwu charakteru „osoby prawnej" — zresztą z projektu nie dowiadujemy się wcale, jak to ma konkretnie wyglądać — zmieni tu cośkolwiek na lepsze?

Zachodzi obawa — i daliśmy już jej wyraz — że taka autonomiczna „osoba prawna" poza sobą nie będzie widziała świata, że zamykać się będzie w sobie, obojętna na ogólne interesy gospodarki krajowej. Zachodzi dalej obawa, że wpływy poszczególnych grup i klik kapitalistycznych przy takim ustroju znajdą lepsze jeszcze dla siebie żerowisko, niż dotychczas. Wreszcie mogą tu być bardzo poważnie zagrożone interesy pracowników państwowych. A w końcu może się okazać, że — po kilku, kilkunastu latach takiej gospodarki — z charakteru państwowego przedsiębiorstw zostaną tylko strzępy, faktycznie zaś opanuje je całkowicie kapitał prywatny. Czytamy przecież np. że „przedsiębiorstwa państwowe i monopolowe mogą zaciągać pożyczki i zabezpieczać je powierzonym sobie majątkiem lub swemi dochodami", że „monopol tytuniowy może być wydzierżawiony" i t. p.

Dalej, p. minister Grabski domaga się dla Rządu prawa wydawania rozporządzeń z mocą ustawy, „uchylających lub zmieniających obowiązujące ustawy i rozporządzenia w przedmiocie organizacji, zakresu działania i postępowania władz i urzędów państwowych". Mieści się to wprawdzie w dziale „oszczędności", motywem jest tu więc dążenie do zmniejszenia wydatków. Faktycznie jednak takie uprawnienie pozwalałoby Rządowi w znacznej mierze zmieniać ustrój państwowy przez znoszenie ministerjów i urzędów, łączenie lub rozłączanie różnych funkcyj i t. d., i t. d. Znowu byłoby to wielkie uszczuplenie zasadniczych kompetencji ciała prawodawczego.

Niepodobna jednak zrozumieć dlaczego Rząd ma otrzymać takie i tym podobne daleko idące pełnomocnictwa. Nie chodzi tu o szybkość działania ani też o szczegóły wykonania, które i tak są w mocy Rządu. Przypuśćmy np., że koleje żelazne będą odrębną „osobą prawną" z własnym statutem. Dlaczego organizacja tak ważnej instytucji nie ma być uchwalona w zwykłym porządku prawodawczym? Podobnie sprawa zaciągnięcia pożyczki przez przedsiębiorstwa czy monopole i t. d., i t. d.

Wszystko to nie ma nic wspólnego z uzdrowieniem skarbu. To ostatnie zgoła nie zależy od stosowania takich sztuczek antiparlamentarnych, które kaleczą powolnie ustrój polityczny a grożą stałem niebezpieczeństwem, że niezmiernie ważne sprawy gospodarczo - skarbowe uzależnią od dowolności ministrów, a co gorsza — od prywatnego i tajemniczego wpływu klik biurokratycznych i kapitalistyczno - obszarniczych.

Listy z Paryża.

Sprawa przymierza francusko - sowieckiego. — Nowe niebezpieczeństwa dla państw sąsiadujących z Rosją. — P. Herbette w „Temps" o zatargu polsko - litewskim.

Nowy alarm we Francji — to przymierze z Sowietami! Cała opinja francuska optymistycznie lub pesymistycznie komentuje to nowe zwiastowanie, które wydostało się na powierzchnię życia publicznego dzięki p. Andre Tardieu, z „Echo National", ogłaszającego tajemnicę Rady Ministrów z dn. 20 lutego, że wszyscy ministrowie z p. Poincaré na czele, chcą wznowić zeszłoroczne układy z Bolszewją, a przeciw wystąpił tylko z energiczną opozycją p. Millerand.

My, polscy socjaliści, tak jak i socjaliści innych krajów — nie tylko nic nie mamy przeciw przymierzu pokojowemu francusko - rosyjskiemu i uznaniu przez rząd p. Poincaré'go rządu Bolszewji — Polska sama na tę drogę oddawna wstąpiła, ale zgadzamy się najzupełniej ze słowami tow. Paula Faure'a.

„Pójdziemy do samego djabła, byleby mieć pokój. Czyż dyplomacja francuska chce naprawdę zbliżyć się do ludzi z Moskwy. A więc idźmy, ale niechże to nie będzie skierowane przeciw Niemcom, przeciw Anglji, *ani przeciw nikomu*, lecz niechaj to będzie miało na celu uzyskanie ogólnego pokoju i pogodzenie wszystkich narodów, wówczas socjalizm przyklaśnie wszystkiemu, co w tym kierunku zostanie zrobione".

Otóż w tem, co podkreśliłem powyżej, należy szukać przyczyny i naszego zaniepokojenia. Nie dlatego, abyśmy mieli posądzać ściśle sprzymierzony z Polską rząd francuski o jakiekolwiek wrogie przeciw nam zamiary. Taki absurd do głowy nam nie przychodzi! Ale co jest zupełnie możliwe, to to, że gwoli pewnych zysków Francji na Dalekim Wschodzie i przywilejów ekonomicznych dla kapitalistów francuskich w Rosji, Francja może być skłonna do patrzenia na Rosję, jako na państwo, któremu należy się uprzywilejowany wpływ we wschodniej Europie. Że takie zaniepokojenie jest usprawiedliwione, świadczy chociażby to, iż przedstawicielstwa Łotwy, Estonji i Finlandji — po ogłoszeniu przez p. Tardieu opinji Rady ministrów i po przychylnych komentarzach w tej sprawie półurzędowego „Temps'a" żądały wyjaśnienia u tutejszych miarodajnych czynników. Ale co najwięcej zdziwiło nagle w ultra-kapitalistycznym, bolszewizującym dziś „Tempsie", to rada p. Herbette'a, abyśmy zgodzili się w naszym zatargu z Litwą na „rozejm p. Cziczerina!? O ile mi wiadomo, co do tych, tak niespodziewanych, czułych nakazów p. Herbette'a w stronę Rosji, dyplomacja nasza została na razie uspokojona i rząd polski nadal pracuje w jaknajlepszej zgodzie z rządem francuskim, ale wątpliwości co do naszego dalszego bezpieczeństwa na Wschodzie tak długo nie będą rozproszone, póki nie zostanie jasno określony rodzaj projektowanego przymierza rosyjsko - francuskiego.

Nie powinniśmy, śledząc pilnie politykę zagraniczną państw europejskich, zapominać, o zmiennych przypływach i odpływach sympatji i zmiennych kierunkach politycznych (patrz Turcja i Francja), kierowanych przeważnie chwilową wielką spekulacją polityczno - kapitalistyczną. Uważamy wraz z naszymi towarzyszami francuskimi, że całość zagadnienia pokoju, współżycia narodów i odrodzenia ekonomicznego może być tylko z możliwą sprawiedliwością rozstrzygnięta przez rozszerzenie Ligi Narodów. Ale ponieważ, jak ze smutkiem powiada wybitny szwedzki tow. Branting, nie można sobie obecnie wyobrazić przyjęcia przez państwa w niedalekiej przyszłości podobnej inicjatywy, musimy się jeszcze bardziej mieć na baczności i z jeszcze większą uwagą śledzić międzynarodowe spekulacje polityczne.

Nasz obecny pesymizm, zresztą chyba usprawiedliwiony wszystkiemi dotychczasowemi kongresami państw i radami ambasadorów, podzielany jest w zupełności przez tow. Paul Boncoura, który ze zwykłą sobie szczerością wyraził się w „Depéche de Toulouse", że wbrew opinji parlamentarnej frakcji socjalistycznej powinno się było głosować za 400 miljardową pożyczką dla Polski, żeby ją zbroić przeciwko wrogom rosyjskim i niemieckim, że bolszewizm prowadzi w Niemczech „propagandę odwetową" i że to będzie *trwałym honorem socjalizmu*, iż skandal ten został ogłoszony przez tow. Grumbacha w Amsterdamie".

„Humanite" odpowiedziała na to wymyślaniami pod adresem Paul Boncoura i francuskiej partji socjalistycznej, która nie replikowała, bo rzecz prosta, jak to już pisałem, socjalistyczna partja francuska z zasady głosuje przeciw kredytom wojskowym, lecz nie za nieuznawaniem Bolszewji, uważając ją również, jak i inne państwa, za militarystyczną.

W chwili, gdy to piszę, otrzymuję dzisiejszego „Tempsa" z artykułem wtajemniczonego w kulisy polityki zagranicznej francuskiej — Herbette'a, który nawiązując swoje wywody do spraw Ruhry, konferencji lozańskiej, w kwestji Angory, Kłajpedy i możliwości zaatakowania przez Litwinów Wilna, (w czem upatruje rękę niemiecką), powiada, że „przez dziwny zbieg okoliczności — Rosja graniczy z obydwoma państwami, gdzie wojna może się rozpłomienić". „Prawdę powiedziawszy wojna lub pokój nie zupełnie zależy od Rosji, lecz od tego, co się stanie w Niemczech. I jest widocznem, że żadna niebezpieczna iskra nie mogłaby się ostać ani na Wschodzie ani na Litwie, gdyby nikt nie dał złudzeń rządowi berlińskiemu". Czytelnik rozumie, że tym-

czarodziejem jest Rosja, bo czytamy dalej „Rosja może jednakże odegrać swą rolę, a zwłaszcza wypadki tego roku mogą mieć decydujący wpływ na przyszły stosunek Rosji do rozmaitych państw Zachodu (czytaj: Polska, Łotwa, Estonja, Finlandja, Litwa). I dlatego pytają się, czy Francja powinna czy też nie powinna wejść w stosunki z obecną Rosją? Wydaje się nam, iż przedstawienie w ten sposób tego zagadnienia jest mylne. Podróżnik, przedostający się przez przesmyk górzysty, pomiędzy śliską górą a przepaścią z drugiej strony, nie pyta się, czy może ją przeskoczyć, czy też wpaść w przepaść. On szuka wyjścia. Wyjście znaleźć można zawsze. Ale trzeba mieć imaginację, żeby je znaleźć i decyzję by je zużytkować".

To jasne. Francja znalazła się u niebezpiecznego przesmyku politycznego, mając przeciw sobie Niemcy, Anglję i Rosję. P. Herbette odciąga Rosję przeciw Niemcom i pośrednio przeciw Anglji. Jest to pomysł polityczny tak dobry, jak każdy inny, jeżeli się uda, ale nas obchodzi, jak to już wyżej wyjaśniłem, (a co się odzwierciadla i w polemikach prasy francuskiej — jak „Debats" z „Tempsem") — czy to nie będzie jeszcze niebezpieczniejszym przesmykiem dla Polski i graniczących z Rosją małych odbudowanych państw?

Powtarzamy za p. Herbettem „trzeba mieć imaginację, żeby znaleźć wyjście i zużytkować je", ale w naradzie nad tem chcemy też wziąć udział.

I tego głośno żądać powinniśmy od Rady Ambasadorów a tymczasem domagamy się od niej, aby wreszcie uznała nasze granice wschodnie.

Hieronimko.

Paryż, 28/II 1923 r.

Zblizka i zdaleka.

SĄD NAD NACJONALIZMEM.

Znany pisarz francuski, według niektórych przewódca nacjonalizmu francuskiego, tłomaczony i czytany u nas, drukuje obecnie w konserwatywnym miesięczniku „Przegląd dwu światów" wspomnienia z podróży do Syrji *) i w pewnym ustępie dziennika swego czyni następującą uwagę: „cóżeśmy, my pisarze francuscy doby dzisiejszej, wnieśli *powszechnego* (universel) do skarbca literatury francuskiej?"

W kałamarzu tak wybitnego nacjonalisty słowa te znaczą więcej, niż przypadkowy aforyzm. Barrès jest kabotynem, jako polityk, ale jest — literatem. Kocha literaturę swoją, kocha język swój, którym włada z prawdziwym, głębokim artyzmem. Był kiedyś za młodu anarchistą i kandydował w r. 1885 jako „kandydat socjalistyczny" do parlamentu. Przepadł i został nacjonalistą. Rzeźnicy paryscy i przekupki z hal (to potęga!) wybierają go do parlamentu z pierwszego okręgu wyborczego miasta Paryża. Polityka jego jest pusta, jak orzech wyjedzony, składa się z frazesów na temat „wielkości i sławy Francji", „Francja dla Francuzów", „precz z cudzoziemcami" Nigdy on nie miał słowa ani giestu dla Polski, Poza pierwszemi powieściami, ktore budziły zaciekawienie szczerością brutalną egotyzmu, pisał pamflety nacjonalistyczne, kupowane przez bogatą burżuazję i reklamowane przez konserwatywnych polityków. Był to Deroulède (nieżyjący już polityk nacjonalistyczny) *na zimno*, bez fanatyzmu, ale i bez entuzjazmu Deroulède'a

*) Zeszyt z dnia 15 lutego r. b., str. 731.

Ale przychodzi na pisarza chwila, kiedy pyta sam siebie: cożeś uczynił dla Piękna? Miałżeś być tylko malarzem, nie zaś artystą? wyrobnikiem — nie twórcą? miałżebyś zdradzić jedyną kochankę pisarza — Muzę nieśmiertelną nazawsze? Cudzołożyłeś kłamiąc tłumowi Paryża, ale przecież to tylko chwilowe było zapomnienie? Hołdowałeś bezmyślnemu bełkotowi nacjonalizmu wojującego? Ale to było w tych latach, kiedy i sama „Marjanna", najjaśniejsza republika francuska oddawać musiała swe wdzięki carom rosyjskim dla dobra francuskiej ojczyzny.

Sumienie pisarza szuka okoliczności łagodzących. Pisarz przecie, szefem sumienia — żórawiem jest, co nad stadem czuwa, gdy stado śpi. Ostrzega. Nawołuje. Był czas, kiedy słyszał jedno tylko wołanie: Francja! Nasamprzód Francja, potem ludzkość. Wołał tedy, niby echo: Francja, Francja, Fraancjaaa! Ale skończyły się czasy istotnego czy domniemanego niebezpieczeństwa. Sedan został pomszczony nad Marną. Dziś sumienie pisarza nie odnajdzie cienia okoliczności łagodzących dla bluźnierców w gaju Apollina. Piękno nie zna wschodu ni zachodu! Roziskrzony od gwiazd firmament miłośnie zawisa nad *światem*, nietylko nad najcudowniejszym chociażby krajobrazem ojczyzny własnej. I poeta zadaje sobie pytanie: cóżeś uczynił, sługo wiekuistego piękna, dla miłości Idei, dla tryumfu Piękna? Francja praw człowieka nie dla siebie tylko pracowała. Z hasła „swój do swego" nie rodzi się Deklaracja praw człowieka, nie rodziła się żadna nigdy wszechludzka deklaracja: ani Kazanie na Górze, ani parabole biblijne, ani deklaracje ojców demokracji amerykańskiej, ani objawienia Dantego, czy Wiktora Hugo. Cóżeście, o literaci francuscy, wprowadzili wszechludzkiego, ogólnoludzkiego, uniwersalnego do literatury naszej doby?

Barrès ze smutkiem zadumał się nad tem pytaniem. Był podówczas u stóp Libanu, zdala od kuluarów parlamentu paryskiego, dalej jeszcze od rzeźników i przekupek Paryża. Postawił takie pytanie i przekreślił całą swoją nacjonalistyczną literaturę przedwojenną.

Przejrzyjcie się w tem lustrze francuskiem, rżniętem według sławnej na świat cały metody, stosowanej w hutach szklanych Baccarat'u — o literaci nacjonalistyczni wszystkich krajów, Chestertony, Corradini'owie i Reymonci!

Henryk Bezmaski.

Wojujące ziemiaństwo.

Blisko pięć miesięcy toczą się układy pomiędzy zorganizowanymi obszarnikami a Związkami robotników rolnych. Dotychczasowy przebieg tych układów rzuca ponure światło na najbliższą przyszłość, sprawy bowiem zasadnicze i najbardziej żywotne dla robotników dotychczas nie zostały załatwione. Ten fatalny stan rzeczy w tak najbardziej fatalny sposób daje się odczuć na wsi, gdzie i tak położenie jest bardzo ciężkie z powodu masowych wydaleń, które są zapowiedzią nowej dużej redukcji pracowników. To wszystko razem w rezultacie sprowadza się do masowych eksmisji robotników, eksmisji, które mają nieludzką, dziką formę, przestarzałe bowiem prawo pozwala na wyrzucanie robotników wraz z ich rodzinami, starcami i dziećmi — pod płot, nie nakłada jednak na władze administracyjne, lub samorządowe obowiązku dania jakiegokolwiek schronienia wyeksmitowanym. Obowiązek ten istnieje tylko w b. zaborze pruskim.

Eksmisje ubiegłych lat stoją żywo w pamięci robotników. Te obozowiska wydziedziczonych, obozujących pod gołem niebem na deszczu i słocie, przy akompanjamencie żałośliwie porykującego z głodu bydła, to złośliwie bezlitosne marnowanie zdrowia i mienia robotników, pozostaną nazawsze w pamięci robotników. W tym roku liczba wydziedziczonych ma być jeszcze większa, takie przypuszczenie nasuwa duża liczba zwolnionych, oraz fakt nieugadzania na miejsce wydalonych nowych robotników.

Nadto obszarnicy po folwarkach wysuwają dwa nowe zasadnicze żądania, t. j. aby robotnicy zredukowali jedną krowę, oraz by prócz siebie dostarczali jeszcze do dworskiej roboty 2-ch lub 3-ch robotników, to zn. by przywrócili znaną przed wojną *posyłkę*, czyli zacieżników lub czeladź, pozostającą na mieszkaniu i wikcie ordynarjuszów, a przez dwór mizernie opłacaną.

Te dwa żądania zostały z całą siłą postawione przez obszarników na Głównej Komisji Polubownej w Warszawie.

Sytuacja stała się całkiem jasna. Zorganizowani obszarnicy dążą do wprowadzenia na wsi dawnych niewolniczych stosunków.

Prowokacyjne żądania ziemian zostały odrzucone przez Związek robotników rolnych.

Decyzja poczyna się wysuwać z rąk Głównej Kom. Pol. Zarząd Gł. Zw. Zaw. Rob. Roln. Rz. Pol. zwrócił się po opinje do oddziałów. Odbyte w dniu 25 lutego zjazdy opowiedziały się jednomyślnie za odrzuceniem żądań obszarników, oświadczając zarazem gotowość do akcji na wezwanie Zarządu Głównego.

Najbliższa przyszłość pokaże, czy obszarnicy—w swojej żądzy gnębienia robotników — utrzymają swoje niesłychane żądania i zarządzenia, które muszą doprowadzić do ostrej walki i odbić się szkodliwie na produkcji.

J. Olszewski.

Wrzenie na folwarkach

W dn. 25 lutego odbyły się w całej Polsce zjazdy oddziałów Zw. Rob. Rolnych, na których omawiano toczące się obecnie rokowania w sprawie zawarcia nowej umowy. Na wszystkich zjazdach uchwalono rezolucje, ostro piętnujące rozwydrzone obszarnictwo, które dąży do odebrania minimalnych praw robotnikom rolnym.

Rezolucje wzywają Zarząd Główny Zw. Zaw. Rob. Rolnych, aby *nie zawierał umowy*, którą chcą narzucić obszarnicy; stwierdzają, iż robotnicy nie zgodzą się w żadnym wypadku na przywrócenie posyłek, żądają zapewnienia w umowie ochrony delegatów, domagają się umów dla wszystkich kategorji robotników, a również domagają się, by Zarząd Główny nie podpisywał umowy, póki nie zostanie załatwiona sprawa tegorocznych zwolnień (jak wiadomo, robotnicy rolni masami zostali wydaleni z pracy przez zemstę za to, iż głosowali na listę nr. 2).

Rezolucje stwierdzają również, iż robotnicy rolni gotowi są w każdej chwili do ostrej walki w obronie słusznych swoich żądań.

Otrzymaliśmy już sprawozdania ze zjazdów w następujących miejscowościach: *Kaliszu, Sochaczewie, Łomży, Ciechanowie, Turku, Kole, Radzyniu, Opocznie, Szczuczynie, Jędrzejowie, Skierniewicach, Radomsku, Suwałkach, Częstochowie, Włoszczowie, Wysokiem Maz., Radomiu, Inowrocławiu, Rawie, Wieluniu, Środzie, Włocławku, Łowiczu, Mławie, Garwolinie, Pułtusku, Łęczycy, Łukowie.*

Jeszcze na murach miasta widnieją ślady plakatów wyborczych, w których Chjena kaptowała sobie zwolenników wzajemnie przelicytowującemi się obietnicami...

— „Kto chce utrzymania ochrony lokatorów.... Kto pragnie rozumnej reformy rolnej... Kto życzy sobie mieć raj na ziemi, a ziemię w raju — niech głosuje na 8-kę"...

Ledwie się zebrali w Sejmie ósemkowicze i zabrali się do pracy nad zrealizowaniem obietnic wyborczych, a najhałaśliwszy ich organ „Gazeta Poranna" w niedzielnym numerze w artykule, oświetlającym z chjeńskiego punktu widzenia sanacyjne zamierzenia min. Grabskiego, tak demaskuje swój wyborczy cynizm agitacyjny:

„Czy jest możliwe przeprowadzenie tego programu w państwie, gdzie dotychczas właściciel realności w mieście jest wywłaszczany przez ustawę o ochronie lokatorów, właściciel majątku — ciągle zagrożony wywłaszczeniem przez reformę rolną..."

Cieszcie się lokatorzy i bezrolni, którzyście dali się ogłupić agitacji wyborczej chjeńskiej i powierzyli ich przedstawicielom obronę waszych interesów: dachu nad głową i piędzi ziemi do wyżywienia. Słowa swoje wcielają w czyny...

Walka z drożyzną.

W niedzielę przed południem odbyło się pod przewodnictwem ławnika tow. Antoniego Baryki posiedzenie delegacji Wydziału Zaopatrywania miasta, na którem omówiono plan walki z drożyzną w związku z zamierzeniami Komisarza nadzwyczajnego. Projekt współdziałania w akcji przeciwdrożyźnianej ze strony miasta przedstawił dyr. Wyczałkowski, poczem Komisarz określił zasady i warunki pomocy Rządu. Sprawa zaopatrzenia Warszawy w większe ilości dobrego a taniego chleba oraz mięsa jest szczegółowo opracowana i rozpoczęta zostanie niezwłocznie po otrzymaniu wyjednanych przez Komisarza do walki z drożyzną a przyrzeczonych przez ministra skarbu kredytów.

Wczoraj przedstawiciele organizacji spożywców wyjechali do Poznania celem porozumienia się z przedstawicielami przemysłu cukrowniczego co do zaopatrzenia miast polskich w cukier bez zbędnego a kosztownego pośrednictwa. Interwenjować w tej sprawie będzie Rząd, który uzależni pomoc kredytową na zakup buraków na no-

Flora Tristan.

Szkic z dziejów Socjalizmu.

(Dokończenie).

Nie usunąłby przyczyny złego powrót do dawnego stanu. Bo chociaż maszyny uczyniły pracę robotnika monotonną i sprowadziły go prawie, że do roli kółka w maszynie, jednakże (Flora Tristan zdaje sobie z tego sprawę) wszystkie te odkrycia i wynalazki mogą stać się czynnikiem polepszenia losu warstw najszerszych. „Ujarzmienie brutalnej siły przyrody, wypełnienie niezbędnej pracy materjalnej w ciągu krótszego czasu, pozostawi ludzkości więcej chwil wolnych na życie duchowe".

Lecz aby z tych dobrodziejstw korzystali wszyscy, trzeba, aby przedtem odbyła się rewolucja społeczna.

Nastąpić ona musi. „Prawa społeczne — powiada — żądają, aby, gdy dzień nadejdzie, niewolnik zerwał swe pęta, aby ludy uciśnione strząsnęły z siebie jarzmo, aby światło wolności i wiedzy rozlało się po ziemi".

Ale można pracować, żeby dzień ten przyśpieszyć. Tu się zaczyna właśnie bezpośrednia działalność Flory Tristan wśród mas robotniczych.

Gdy czytała broszurki pisane przez robotników (kilka ich wydano w tym czasie) o potrzebie zaniechania kłótni pomiędzy korporacjami czeladników, uderzyło ją, że ludzie rozsądni, pełni dobrej woli, interesowali się jedynie drobnemi, podrzędnemi kwestjami, a żaden z nich nie pomyślał o sprawach zasadniczych: o prawie do pracy, do nauki, do posiadania przedstawicielstwa politycznego, żaden nie pomyślał o konieczności całkowitego wyzwolenia robotnika.

Pisze więc Flora Tristan główne swoje dzieło, książeczkę o „Zjednoczeniu Robotników".

Żaden księgarz nie chciał jej wydać,— interes mógł się nie opłacić — lecz przeciwności nie zraziły autorki. Drogą składek, zwracając się do literatów, deputowanych, robotników, służby, uzbierała pieniądze, potrzebne na wydanie dziełka.

Z czem Flora Tristan zwróciła się do robotników?

W poprzednich książkach dała już krytykę istniejącego ustroju; ta miała na widoku cele praktyczne — wezwanie robotników do organizacji.

„Od tylu lat już — pisała — uczeni i myśliciele stwierdzili nędzę i ciemnotę robotników, a przecież dotąd rząd nie mógł, czy nie chciał, przyjść im z pomocą". Trzeba, żeby robotnicy zaczęli działać sami. Trzeba, aby stworzyli powszechne „Zjednoczenie Robotników i Robotnic". Miało ono obejmować wszelkie narodowości i we wszystkich stolicach Europy mieć swe komitety.

Celem zjednoczenia miało być ukonstytuowanie się klasy robotniczej, jako odrębnej całości o własnych interesach, z własnymi przedstawicielami na czele, oraz zbudowanie pałacu ludowego *).

*) Pałac ten przypomina falanster Fourier'a (i jak tamten szczegółowo jest opisany). Ma on zawierać szkółę dla dzieci robotniczych, klub dla dorosłych, przytułek dla starców oraz mieszkania dla 2 — 3 tysięcy osób.

Tu przejawił się utopijny charakter umysłowości reformatorki. Projekt pałacu ludowego tak ją olśnił, że dla doprowadzenia go do skutku poświęciła najważniejsze z głoszonych dotąd zasad. Niedawno pisała, że rząd francuski nic nie uczynił dla robotników i że zadaniem jego jest obrona interesów klasy posiadającej, teraz zaczęła radzić „Zjednoczeniu", aby wysłało adres do króla, arystokracji, księży, fabrykantów i bankierów z prośbą o poparcie projektu pałacu ludowego nietylko materjalne, ale i moralne. „Zjednoczenie Robotnicze — uspokaja Flora Tristan możnych tego świata — nie będzie się zajmowało sprawami politycznemi, ani religijnemi" (a niedawno wołała: robotnicy, żądajcie zawsze i nieustannie rozszerzenia waszych praw politycznych").

Książka o „Zjednoczeniu" znalazła życzliwe przyjęcie w sferach, dla których była przeznaczona. W ciągu kilku miesięcy nakład się wyczerpał, a autorka odebrała 324 listy od robotników lub bractw czeladniczych. Dwa dalsze wydania w Paryżu i w Lugdunie w następnym roku również ze składek wydane, rozeszły się tak samo szybko.

Chcąc rozszerzyć wpływy książki swojej, Flora Tristan rozpoczęła propagandę ustną. Od miasta do miasta jechała szlakiem zwykłych wędrówek czeladników i, zatrzymując się we wszystkich większych ośrodkach, urządzała zebrania; mówiła o potrzebie zjednoczenia robotników i robotnic wszystkich zawodów i wszystkich narodowości. Mówiła pięknie i siłą gorącego przekonania potrafiła porywać słuchaczy. Powstał cały szereg stowarzyszeń — komórek przyszłego Zjednoczenia.

Lecz stowarzyszeniom tym brak było wspólnej myśli, wspólnego planu działalności politycznej. Nie umiała go dać Flora Tristan, albo raczej lękała się wzbudzić obawy klas posiadających, chciała trzymać „Zjednoczenie" zdala od życia politycznego kraju.

Nie starczyło jej sił na objazd całej Francji. Opierała się wyczerpaniu, aż w Bordeaux w 1844 roku śmierć przerwała jej wędrówkę.

Kilkutysięczny tłum robotniczy odprowadził trumnę na cmentarz, a w kilka lat później na grobie stanął pomnik z napisem: Autorce „Zjednoczenia robotniczego" — wdzięczni robotnicy.

To wszystko, co pozostało. Organizacje „Zjednoczenia" nie przeżyły swojej twórczyni. Brakło im siły żywotnej. Inne już zresztą wiatry wiać poczynały. Kiełkowały myśli, które w „Manifeście Komunistycznym" znalazły później pełny swój wyraz. Zbliżał się rok 48.

Imię Flory Tristan zostało zapomniane. Należy się jednak tej, „która miała umysł szlachetny, serce waleczne i której dusza płonęła niegasnącym ogniem entuzjamu" — dobre wspomnienie.

Irena Szulcowa.

wą kampanję od ustalenia cen rafinady cukrowej.

**
*

Przy sposobności na podstawie informacji z Min. skarbu zaznaczamy, iż pogłoski jakoby wczoraj miało nastąpić znaczne podwyższenie akcyzy od cukru, szerzono były widocznie przez spekulantów, Min. skarbu bowiem w najbliższym czasie nie zamierza podwyższać akcyzy od cukru, aby nie podrażać tego artykułu pierwszej potrzeby.

**
*

Z powodu zamieszczonej przez nas informacji, że sfery chjeńskie dążą do likwidacji Wydziału Zaopatrywania, jako organizacji miejskiej, godzącej w interesy „obywatelskie" paskarzy z prezydjum Magistratu komunikują nam, iż lubo „oszczędnościowa" myśl likwidacji działu aprowizacyjnego mogła kiełkować w głowach niektórych panów radnych, ani Rada miejska postulatu takiego nie wysuwała, ani Magistrat nie poruszał tej sprawy, uznając przeciwnie, że działalność Wydziału Zaopatrywania w kierunku walki z drożyzną jest aktualna i domaga się poparcia. Z tych pobudek magistrat zabiega o pomoc skarbową dla Wydziału Zaopatrywania.

Odbudowa Kalisza.

Komitet odbudowy Kalisza zwrócił się onegdaj do Min. Skarbu z prośbą o udzielenie mu na dalszą odbudowę tego zniszczonego przez wojnę miasta, a konkretnie na wykończenie 56 budujących się gmachów i na wyprowadzenie pod dach 30 domów projektowanych na rok bieżący, pożyczki w złotych polskich. Na budowle te Kalisz potrzebuje 1.400 tysięcy złp., a ponieważ obywatele, budujący te domy, mogą w obecnej chwili pokryć z własnych funduszów ⅓ tego wydatku, Komitet odbudowy miasta prosi Min. o pożyczkę 1 miljona złp. W motywach, dla których Kalisz zwraca się do Rządu o pomoc wedle miernika złp., nie zaś w markach polskich, zaznaczono, iż Kaliszowi chodzi „o potrzebę zabezpieczenia skarbu państwa od ewent. strat, jakie wypływają wskutek dewaluacji marki polskiej".

Nauczycielstwo a Kasa Chorych.

Dnia 2 marca odbyło się zebranie ogólne członków Warszawskiego Oddziału Zw. Zaw. Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich, poświęcone omówieniu stosunku nauczycielstwa szkół średnich do Kasy Chorych Po wysłuchaniu referatu p. Szczypiorskiego uchwalono następującą rezolucję:

„Ogólne zebranie Zw. Zaw. N. P. Szkół Średn. Oddziału Warsz. wzywa nauczycielstwo do przeciwstawienia się akcji wrogiej Kasie Chorych, prowadzonej na terenie szkół średnich, jako godzącej bezpośrednio w najżywotniejsze interesy nauczycielstwa. Akcja ta jest jednem z ogniw walki prowadzonej przez ogół przedsiębiorców, a mającej na celu obalenie Kasy Chorych, jako placówki, wzmacniającej stanowisko ogółu pracowników w ich walce z wyzyskiem".

Ponieważ ustalono w dyskusji, że ogół nauczycielstwa nie docenia wartości Kasy Chorych, zebranie wyłoniło komisję, która będzie miała za zadanie rozwinięcie akcji informującej nauczycielstwo o znaczeniu Kasy Chorych dla pracowników w dziedzinie szkolnictwa.

Bezrobocie.

Wobec napływu reemigrantów z Niemiec i wzmożenia się liczby bezrobotnych w Bydgoszczy, którym w połączeniu z miejscowymi bezrobotnymi magistrat miasta Bydgoszczy nie jest w stanie zapewnić pracę lub zapomogę, zjawiła się wczoraj w ministerjum pracy i opieki społecznej delegacja miasta Bydgoszczy, prosząc o subwencję Rządu. Rząd przyrzekł przeznaczyć na ten cel subwencję w wysokości kilkudziesięsiu miljonów.

**
*

Zatrudnienie bezrobotnych. W poniedziałek na miejskich robotach regulacyjnych zatrudniono około 600 bezrobotnych. W dniu tym wydano około 3000 bonów na obiady bezpłatne, z których korzystają też rodziny bezrobotnych. Dnia 5 marca panował wśród bezrobotnych nastrój zupełnie spokojny. Dn. 5 marca p. minister pracy Darowski dokonał inspekcji P. U. P. P. (B. I. P.).

Sprawa uposażenia pracowników państwowych.

Wczoraj obradowała Komisja Budżetowa nad nagłym wnioskiem tow. Smulikowskiego i tow. ze Z. P. P. S., domagającym się przedłożenia projektu ustawy uposażeniowej dla funkcjonarjuszów państwowych i robotników przedsiębiorstw państwowych, tudzież nad wnioskiem Zw. L. Nar. Referował poseł Manaczynski, który zgłosił wnioski, domagające się: 1) określenia terminu przedłożenia ustaw przez Rząd w ciągu 4 tygodni, 2) zniesienia drugiego pasa drożyźnianego, 3) przedłożenia projektu ustaw, dotyczących zaopatrzenia na starość pracowników państwowych (wniosek ten uchwalił już Sejm w dniu 26 stycznia). W dyskusji nad referatem tow. Pragier w dłuższem przemówieniu umotywował potrzebę unormowania bytu pracowników państwowych wszelkich kategorji, jako niezbędny warunek uzdrowienia administracji. Wywody swoje streścił tow. dr. Pragier w rezolucji, uchwalonej znaczną większością głosów. Rezolucja ta brzmi:

„Sejm wzywa Rząd do takiego unormowania płac pracowników państwowych, któreby zapewniły pracownikom wszelkich kategorji należytą stopę życiową i umożliwiły Państwu utrzymanie kontyngentu pracowników o pełnych kwalifikacjach fachowych".

Rezolucja ta zdąża do utrzymania takiego poziomu płac dla wszystkich pracowników, któryby im dozwolił na poświęcenie się wyłącznie zajęciom urzędowym i zwolnił ich od tak powszechnych dziś zajęć ubocznych. Rezolucji tej przeciwstawił tę poprawkę poseł Łypacewicz, który żądał płzyznania dogodnych warunków uposażenia tylko dla urzędników wyższych kategorji. Rezolucja ta, poparta przemówieniem, w którem nie brakło nawet zabawnych ustępów, o potrzebie opieki społecznej dla urzędników, przeszła głosami endeków, wyzwoleńców i mniejszości narodowych. Następnie poseł Nowicki (Wyzwolenie) omawiał sposób wypłaty poborów i zgłosił poprawkę obniżenia terminu przedłożenia projektu do 2 tygodni. Poseł tow. Smulikowski po szerszem umotywowaniu, przedłożył następujące dodatkowe wnioski:

1) Sejm wzywa Rząd, ażeby skreślił zaliczki, wypłacone pracownikom państwowym w ubiegłym roku,

2) ażeby wszelkie pobory pracowników wypłacał punktualnie w terminach ściśle określonych i

3) ażeby, w myśl uchwały Sejmu z dnia 26 stycznia złożył sprawozdanie z wykonania uchwał, dotyczących uposażenia emerytów.

Wnioski te uchwalono, jako też uchwalono zmienioną na życzenie Rządu poprawkę posła Nowickiego, naznaczając termin Rządowi przedstawienia ustawy uposażeniowej w przeciągu 3 tygodni.

Sprawa zasiłków dla rezerwistów

W ciągu całego dnia wczorajszego komisja wojskowa obradowała nad projektem rządowym ustawy o zasiłkach dla rodzin rezerwistów, powołanych na ćwiczenia. W myśl poprzedniej uchwały komisji referował tow. Rajmund Jaworowski. Obecni byli przedstawiciele ministerjum spraw wojskowych, spraw wewnętrznych i skarbu. Na specjalne zaproszenie komisji przysłuchiwał się obradom minister skarbu p. Grabski.

Przy debacie ogólnej największy sprzeciw ze strony prawicy wzbudził art. 12, nakładający na pracodawców obowiązek świadczeń na rzecz rodzin rezerwistów. Posłowie Czetwertyński i Załuska (Ch. Zw. J. N.) uzasadniali konieczność przerzucenia całego ciężaru świadczeń na barki Rządu, chcąc w ten sposób zabezpieczyć od jakichkolwiek strat kieszenie przedsiębiorców. Zresztą sposób udzielania zasiłków proponowany przez posłów prawicy, uniemożliwiłby ze względu na trudności techniczne wogóle jakąkolwiek pomoc dla roczników 1897, 6 i 5, które najpierw będą powołane na ćwiczenia.

Na wniosek referenta posła tow. Jaworowskiego przystąpiono do szczegółowej dyskusji, biorąc za podstawę projekt rządowy. Tow. poseł Lieberman zabierał kilkakrotnie głos, podkreślając konieczność jaknajszybszego załatwienia sprawy ze względu na jej wagę i zgłaszając cały szereg poprawek do projektu rządowego. Również i tow. poseł Jaworowski zaproponował kilka poprawek. W drugiem czytaniu przyjęto z małemi poprawkami art. 2, 3, 4, 5 i 7 projektu rządowego. W artykule 1-ym rozszerzono zakres zapomóg na pasierbów i wstępnych 2-go stopnia. Żywa dyskusja wywiązała się przy art. 8. Prawica zgłosiła wniosek o lokalnem określeniu norm zasiłków; wniosek ten został odrzucony, ale tekst rządowy tego artykułu również nie uzyskał większości. Wobec tego artykuł 8-my będzie jeszcze raz rozpatrywany. Jutro zbierze się komisja o godz. 10½ rano.

Podział czynności państw. urzędów pośrednictwa pracy.

Ponieważ liczba poszukujących pracy w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy na pl. Napoleona w ostatnich czasach znacznie wzrosła, a lokal przy pl. Napoleona nie jest w stanie pomieścić wszystkich poszukujących pracy, projektowany jest, jak się dowiadujemy, taki podział czynności między Centralą, a dzielnicowemi urzędami pośrednictwa pracy, aby każdy oddział dzielnicowy miał wyznaczony teren działania (określoną liczbę komisarjatów) i aby poszukujący pracy, mieszkający na danym terenie, mogli być załatwiani tylko przez dotyczący oddział dzielnicowy.

Kinemetografy a miasto

Z powodu przeciągającego się zatargu Magistratu z właścicielami przedsiębiorstw kinematograficznych w łonie Magistratu powstała myśl uruchomienia dwu kinematografów z pouczającemi obrazami dla młodzieży. Przy tej sposobności Magistrat zaznajomi się z arkanami prowadzenia kinematografów i przekona się, czy eksploatacja w tej dziedzinie jest tak ciężka, jak to przedstawiają właściciele kin. Do tego projektu skłoniły Magistrat propozycje kilku przedsiębiorców kinematograficznych, którzy decydują się przekazać miastu swe przedsiębiorstwa dla wspólnej ich eksploatacji. Oprócz tego pouczające obrazy kinematograficzne przedstawiane byłyby w godzinach popołudniowych w którymś z teatrów miejskich, których widownie zajmowane są tylko wieczorem.

Tow. Jan Pietranek (SOSNA).

*)Dnia 11 lutego r. b. po ciężkiej chorobie zmarł w Szpitalu Ewangelickim w Łodzi po operacji na żołądek tow. Jan Pietranek.

Urodzony dn. 13 lipca 1885 r. w Rokicinach, z zawodu tkacz, tow. Pietranek pracował przez większą część swego życia w Łodzi.

Od r. 1904 należał do P. P. S. W okresie rządów carskich pracował konspiracyjnie i był szeroko znany pod pseudonimem „Sosna". Brał bardzo czynny udział w robocie agitacyjno-organizacyjnej w Łodzi i w okręgu Łódzkim.

W okresie po rewolucji 1905 do roku 1909 był aresztowany 3 razy za działalność polityczną. Raz uciekł z więzienia przy ul. Cegielnianej oknem przez pralnię. Następnie żył pod nazwiskiem Piotra Grześniewskiego, pod tem nazwiskiem wyjechał w r. 1910 zagranicę. Przeszło rok tułał się w Krakowie i Wiedniu, a nie mogąc otrzymać stałej pracy, zmuszony był wyjechać do Danji. W Danji pozostał około 10 lat, pracując w fabryce jako tkacz. Pozostał wierny idei socjalistycznej, brał czynny udział w ruchu robotniczym, należał do Sekcji socjalistów Polaków, do S. D. Duńskiej, do Związku Włókniстego, oraz Polskiego Towarzystwa samokształcenia. Przytem nie przestawał się sam uczyć, tak, że chociaż był samoukiem, znał oprócz polskiego 4 języki.

Tow. Pietranek wrócił do Łodzi w kwietniu 1921 r., a w początkach r. 1922 został wybrany do sądu partyjnego przy Ł. O. K. R. P. P. S., zdobywając sobie powszechne uznanie i sympatje. Odbyta w styczniu r. b. Ogólna Łódzka Konferencja wybrała go powtórnie na członka partyjnego sądu. Brał przez cały czas bardzo czynny udział w ruchu politycznym.

Od przyjazdu tow. Pietranek pracował jako funkcjonarjusz Związku klasowego Włókniстego w Łodzi. Pracy tej oddawał się całą duszą.

Był to człowiek ideowy o nieskazitelnym charakterze, znały Go też i kochały masy robotnicze m. Łodzi. Przez całe swoje życie pracował dla socjalizmu i obrony spraw proletarjatu. Cześć Jego pamięci!

**
*

Pogrzeb tow. Pietranka odbył się dn. 14 bm. 3 dzielnice P. P. S. przez swe delegacje wzięły udział w pogrzebie ze sztandarami. Niesiono 3 wieńce, od Ł. O. K. R. P. P. S., od Zarządu Głównego Związku Włókniстego i od Oddziału Związku Włókniстego „Stare Miasto". Zmarły był członkiem zarządu tego oddziału. Duża ilość robotników przyszła na pogrzeb. Nad grobem wygłosili przemówienia w imieniu Ł. O. K. R. P. P. S. tow. Kaźmierczak, zaś w imieniu Zarządu Głównego Związku Włókniстego tow. Szczerkowski, a następnie odśpiewano 2 strofki „Czerwonego".

A. S.

*) Spóźnione z powodu zagubienia rękopisu.

Kronika parlamentarna.

KOMISJA PARLAMENTARNA Z. P. P. S.

Dziś o godz. 2 po poł. odbędzie się w sali klubu posiedzenie komisji parlamentarnej Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów.

Prezydjum Z. P. P. S.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia Sejmu o godz. 4 po poł.:

1) Pierwsze czytanie ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

2) Pierwsze czytanie ustawy o podstawowych obowiązkach i prawach szeregowych wojska polskiego.

3) Pierwsze czytanie ustawy w przedmiocie kosztów sądowych i opłat w województwach Poznańskiem i Pomorskiem.

4) Sprawozdanie komisji administracyjnej o projekcie ustawy w przedmiocie formy przysięgi służbowej i przyrzeczenia służbowego funkcjonarjuszów państwowej służby cywilnej (ref. poseł Bogusławski).

5) Trzecie czytanie ustawy w przedmiocie wyrównania *opłat stemplowych i podatku od spadków i darowizn.*

6) Dalszy ciąg dyskusji nad sprawozdaniem komisji skarbowej o ustawie przywracającej moc obowiązującą ustawy z dn. 10 maja 1921 r. *o uregulowaniu podatków od spożycia, zużycia, względnie produkcji* (ref. pos. Kowalczuk).

Z KOMISJI SKARBOWEJ.

Komisja skarbowa obradowała dn. 3 b. m. w dalszym ciągu nad ustawą w przedmiocie podatku przemysłowego. Projekt rządowy przewiduje opodatkowanie obrotu przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych w wysokości 2%. Wedle statystyki z r. 1922 było w r. 1921 przedsiębiorstw handlowych I kategorji 5.500, II — 45.000, III — 190.000, IV — 80.000. Przedsiębiorstw zaś przemysłowych było w r. 1921: I kategorji — 55, II — 50, III — 300, IV — 2.000, V — 3.500, VI — 7.500, VII — 35.000, VIII — 60.000. Oprócz tego zajęć osobisto - zawodowych (ekspedytorzy, pośrednicy giełdowi, inspektorzy i agenci), podlegających opodatkowaniu na mocy tej ustawy — 19.500.

Przedsiębiorstwa państwowe, użyteczności publicznej, Kasy pomocy i oszczędnościowe, związki pracownicze, zakłady naukowe i kulturalne, przemysł ludowy na wsi i w mieście i t. p. — nie podlegają temu podatkowi.

Wedle art. 4 przedsiębiorstwa I i II kategorji handlowe i I, II, III, IV i V kat. przemysłowe opłacać będą podatek co miesiąc, pozostałe zaś co ½ roku.

Podatek ten wymaga prowadzenia ksiąg, wykazujących obrót. Ponieważ dziś 50% nawet II kategorji handl. nie posiada ksiąg, tow. Diamand postawił wniosek, aby zakłady handlowe I i II kat., oraz przemysłowe I, II, III i IV kat. prowadziły przymusowo książki pod rygorami kar pieniężnych aż do zamknięcia przedsiębiorstwa.

W dyskusji nad art. 5 p. 8 p. Wierzbicki zgłosił skreślenie względnie przerobienie ustępu drugiego tego punktu, który mówi o tem, że „do sumy przychodu brutto dolicza się również obliczoną w cenach hurtowych wartość surowców, półfabrykatów i wyrobów wydanych zarówno z samego zakładu przemysłowego, jak i z należących do niego składów innym przedsiębiorstwom i zakładom, *należącym do tego samego właściciela*".

P. Wierzbicki żądał, aby obrót pomiędzy zakładami, należącemi do tego samego właściciela nie był opodatkowany. Stanowisko to jest stanowiskiem największego przemysłu o charakterze syndykatowym i jest zamachem na przemysł duży i średni, zgrupowany łącznie z największym przemysłem w Centralnym Związku Polskiego górnictwa, przemysłu, handlu i finansów, na czele którego stoi p. Wierzbicki. Nic tedy dziwnego, że koledzy klubowi p. Wierzbickiego ochłodzili jego zapały, wskutek czego p. W. wycofał się z poprzedniego stanowiska, spostrzegłszy, że jest ono przeciwne większości członków jego związku (Lewiatana).

Wysokości podatku jeszcze nie zdecydowano. P. Gerlicz wypowiedział się za opodatkowaniem obrotu w wysokości 1%. Dalszą dyskusję odroczono. Należy podnieść, że oprócz podatku obrotowego utrzymano jeszcze patenty, lecz sumy, wpłacone za patenty będą zaliczone na poczet należytości podatku obrotowego i w rezultacie potrącone.

NADUŻYCIE.

Biuro sejmowe stwierdziło na ostatniem posiedzeniu Sejmu, że poseł Krempa „dziki", którego od szeregu tygodni nie widziano w Sejmie, jest zapisany na liście obecności w dniach posiedzeń 10, 16, 27 lutego i 1 marca. Porównanie podpisów wykazało, że za posła Krempę składał podpis poseł Wiewiórski, również „dziki".

Kronika polityczna.

SPRAWA UZNANIA GRANIC WSCHODNICH.

W połowie lutego r. b. wystosował p. prezes Rady ministrów, generał Sikorski, obszerny list po Rady ministrów, generał Sikorski, obszerny list do w celu poparcia kroków, podjętych przez M. S. Z. dla ostatecznego uregulowania granic Polski na wschodzie, w przekonaniu, że pomyślne rozstrzygnięcie sprawy leży w interesie zarówno polskiej jak i francuskiej racji stanu. Premjer stwierdza, że bez aprobaty Polski nie możnaby przeprowadzić najdrobniejszej zmiany w jej granicach, to jednak fikcja nieuznania granic trwać będzie dopóty, dopóki formalnościom prawnym nie stanie się zadość.

Przechodząc do omówienia poszczególnych linji granicznych, premjer wspomina najpierw o granicy polskiej z Rumunją, ustalonej jedynie za dobrą zgodą obu stron bez sankcji formalnej. Kwestja granicy rumuńskiej wysuwa przedewszystkiem sprawę Małopolski Wschodniej, która to sprawa powinna zyskać jaknajprzychylniejsze dla Polski rozstrzygnięcie. Z wielu poważnych względów mam pewne dowody do mniemania — pisze premjer ministrów — iż obecny stan poglądów i układ stosunków czyniłby dzisiaj definitywne rozstrzygnięcie tej sprawy łatwiejszem, niż poprzednio". Omawiając granicę, ustaloną przez traktat Ryski, wysuwa premjer koncepcję, iż mocarstwa, rezerwujące sobie w traktacie Wersalskim ewentualne oznaczenie niektórych części granic Polski, mogłyby zrzec się tego wobec odcinka granicy, który jest ustalony i bezsporny.

List kończy się stwierdzeniem, że do wysłania pisma skłonił premjera podziw dla zasług prez. Poincaré i wniknięcie w ducha umowy polsko-francuskiej.

Dnia 22 lutego r. b. wystosował francuski prezydent ministrów Poincaré obszerną odpowiedź, przesłaną na ręce prezesa Rady Ministrów gen. Sikorskiego. List ten wykazuje zupełną jednomyślność, panującą między kierownikami obu rządów. Premjer francuski uważa za rzecz słuszną, że Rząd polski przy załatwianiu tak ważnych dla siebie spraw oczekuje poparcia rządu Republiki. Odnośnie do dezyderatów, wysuniętych w liście gen. Sikor-

skiego, zaznacza prezydent Poincaré: „Poleciłem delegatom francuskim w Radzie Ambasadorów, by zażądali uregulowania w najkrótszym czasie sprawy granicy polsko - litewskiej oraz granic wschodnich, zgodnie z poglądami polskiemi. Nie mamy potrzeby zapewniać Pana, że rząd francuski uczyni wszystko, by przyśpieszyć uregulowanie tej kwestji i użyje całego swego wpływu, by uzyskać satysfakcję dla Polski. Rząd francuski jest w istocie przekonany, iż jest rzeczą niezbędną położyć kres niepewności, która panuje jeszcze w sprawie granic państwa Polskiego, i pozwolić narodowi sprzymierzonemu poświęcić się z całym spokojem organizacji administracyjnej oraz rozwojowi rolnictwa, przemysłu i handlu, które powinny uczynić z Polski silnej i szczęśliwej jeden z elementów podstawowych ekonomicznego odrodzenia Europy". W końcu prez. Poincaré daje wyraz nadziei, że Rząd polski z każdym dniem zacieśniać będzie stosunki przyjaźni łączącej oba kraje i załącza zapewnienia szczerej przyjaźni dla premjera Sikorskiego. (P. A. T.).

KONSZACHTY P. WITOSA Z CHJENĄ.

Wczorajsza „Gazeta Warszawska" p. t. „Fałszywe wiadomości" podaje następującą notatkę:

Dzisiejszy „Express Poranny" zamieścił wiadomość o „zerwaniu układów między prawicą a p. Witosem" i „innej fazie rokowań o większość parlamentarną".

Zasięgnąwszy informacji u właściwego źródła, stwierdzamy, że wiadomości te, zarówno w swej zasadniczej linji, jak i we wszystkich szczegółach są fałszywe.

Cenne to sprostowanie urzędówki endeckiej świadczy, że układy między p. Witosem a prawicą nie zostały zerwane i że p. Witos nadal namyśla się...

***

„Ilustrowany Kurjer Codzienny" w korespondencji z Warszawy podaje, że gen. Sikorski — wobec usiłowań utworzenia Rządu parlamentarnego — ma podobno oświadczyć, że przeprowadzenie planu skarbowego i administracyjnego wymaga Rządu na dłuższy czas i dlatego niech stronnictwa, chcące utworzyć Rząd parlamentarny, uczynią to zaraz albo też niech Sejm zapewni Rządowi poparcie na dłuższy przeciąg czasu.

ZMIANY W GŁÓWNEJ KOMENDZIE POLICJI.

Główny komendant policji państwowej p. Hoszowski, otrzymał długoterminowy urlop. Zastępuje go b. tymczasowy dyr. dep. bezpieczeństwa publicznego, płk. Bayer.

ARESZTOWANIE B. STAROSTY KRZEMIENIECKIEGO.

B. starosta krzemieniecki, Henryk Baczyński po długotrwałem dochodzeniu, został aresztowany przez sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi i osadzony w więzieniu w Równem. Baczyński został postawiony w stan oskarżenia za nadużywanie stanowiska starosty dla celów osobistych przy dzierżawie majątków państwowych i prywatnych, oraz inne malwersacje.

PRZYBYCIE WYSOKIEGO KOM. MAC DONELLA DO GDAŃSKA.

Wczoraj rano przybył do Gdańska nowy wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku, p. Mac Donell. Dziś udaje się p. Mac Donell w towarzystwie ministra Plucińskiego do Warszawy. (P. A. T.).

KONFERENCJA EKONOMICZNA PAŃSTW BAŁTYCKICH.

Dnia 4 b. m. odbyło się w Helsingforsie konstytucyjne posiedzenie konferencji ekonomicznej państw bałtyckich, na którem wybrano prezydjum, sekretarjat i 3 komisje: handlowo - informacyjną, pocztowo - komunikacyjną i antyprzemytniczą. Przewodniczącym, na wniosek delegacji polskiej, wybrano p. Wenola, fińskiego min. spraw zagr. delegację polską reprezentuje w prezydjum poseł Filipowicz.

Litwa nie bierze w konferencji urzędowo udziału, deleagt jej znajduje się na konferencji w charakterze informacyjnym.

Pierwsze formalne posiedzenie konferencji odbyło się w dniu wczorajszym.

Kronika zagraniczna.

— W sejmie bawarskim odegrały się 28 lutego burzliwe sceny. Powodem był wniosek prawicowej „partji ludowej", domagający się od rządu wniesienia ustawy o wybieraniu przez ludność bawarską samodzielnego prezydenta bawarskiego. W dyskusji nad tym wnioskiem pos. komunistyczny Eisenberger zarzucił wnioskodawcom zdradę stanu, na co pos. Graf z prawicy podbiegł do Eisenbergera i uderzył go, w następstwie czego znowu pos. socjalistyczny Probst wymierzył kilka ciosów Grafowi. Powstała ogólna wrzawa, która trwała dłuższy czas.

Za wnioskiem prawicy, skierowanym przeciwko jedności z Rzeszą, głosowało 74 posłów przeciwko zaś 56. Ponieważ jednak na podstawie konstytucji potrzebna jest większość ⅔ dla przeprowadzenia zmian konstytucyjnych, więc w razie złożenia przez rząd ustawy w myśl wniosku prawicy, nie uzyska ona przepisanej większości. Prawica chciała się zabezpieczyć przeciwko temu i postawiła wniosek, że zmiany konstytucji mogą dojść do skutku drogą zwyczajnej większości, ale wniosek ten upadł, tak, że drogą konstytucyjną prawica planu swego nareszcie nie przeprowadzi.

— Studenci chrześcijanie uniwersytetu bukareszteńskiego oświadczyli przez delegację ministrowi oświaty, że zrzekają się pierwotnego żądania o wprowadzeniu na uniwersytecie numerus clausus dla studentów - Żydów, pragną natomiast uregulowania sprawy trupów, używanych w celach anatomicznych. Min. oświaty zwrócił się do przedstawiciela gminy żydowskiej, która oświadczyła, że załatwieniu tej sprawy żadnych nie będzie stawiała przeszkód. Następnie min. oświaty złożył na uniwersytecie wobec studentów oświadczenie, w którem wyraził zadowolenie z pomyślnego zakończenia zatargu, wskazał na obowiązujące równouprawnienie obywatelskie i zapewnił, że nigdy nie dopuści, by na uniwersytecie miało dojść do zakłócenia spokoju z powodu hasła numerus clausus.

Uchwała studentów - chrześcijan obowiązuje też na uniwersytecie w Jassach.

— W Hamm odbyło się zebranie przedstawicieli prasy, na którem przemysłowiec niemiecki Klönne zdawał sprawę z położenia w zagł. Ruhr'y. Zaprzeczył on, jakoby przemysłowcy niemieccy układali się z francuskimi. Niemcy nie myślą o tem, lecz dążą do jednego: wytrwania. Niema obawy, by zabrakło surowca dla fabryk. Zapasy są tak wielkie, że możnaby się obejść bez przywozu na czas dłuższy, a produkcja nie zatrzymałaby się. *Minęły czasy, gdy Niemcy w Wersalu, czy gdzieindziej musiały podpisywać to, co im dyktowano.* Co się tyczy zaopatrzenia w żywność, to niema powodów do niepokoju. Od początku okupacji przemysłowcy dużą część dewiz zużyli na zakup żywności. Zresztą amerykański ambasador w Berlinie oświadczył wyraźnie, że rząd amerykański nie dopuści do nowej blokady głodowej i że w razie potrzeby ujmie w swe ręce akcję zaopatrywania Niemiec w żywność.

Wszystkim, którzy raczyli uczestniczyć w pogrzebie

✝ ś. p.

ZOFJI LUXEMBURŻANKI

a w szczególności czcigodnemu ks. prefektowi Dr. Mauersbergerowi, oraz zacnym towarzyszom pracy, którzy na własnych barkach ponieśli drogie nam zwłoki do grobu, a także wszystkim przyjaciołom i życzliwym, którzy pośpieszyli z wyrażeniem współczucia, — składamy z głębi zbolałego serca szczere podziękowanie.

RODZINA.

TELEGRAMY.

Litwa przeciw decyzji Rady Ambasadorów

Kowno, 5 marca. (A. W.). Premjer Galwanauskas udzielił redakcji „Echa Kowieńskiego" następujących wyjaśnień w sprawie kłajpedzkiej:

Warunki postawione przez koalicję Litwie w sprawie Kłajpedy są częściowo bardzo ciężkie, częściowo zupełnie niedoprzyjęcia. Co się tyczy spłaty dla koalicji części odszkodowań, przypadających na obszar Kłajpedy, to Litwa nie jest związana żadnemi umowami i nie otrzymała od Niemiec ani feniga za zniszczenia dokonane na Litwie przez wojska niemieckie. Litwa nie podpisała również Traktatu Wersalskiego, wobec czego nie czuje się zobowiązana do jakichkolwiek świadczeń na rzecz Ententy. Zresztą wiele zależeć będzie w tej sprawie od wysokości sumy, jakiej Ententa zażąda.

Równouprawnienia cudzoziemców Litwa nie może uznać, gdyż obowiązki obywateli kłajpedzkich będą większe, od obowiązków cudzoziemskich, wobec tego i prawa obywateli kłajpedzkich muszą być większe.

Najbardziej nienadającem się do przyjęcia żądaniem jest utworzenie zarządu portu z udziałem Polski. Rząd litewski nie jest związany w sprawie Kłajpedy żadnemi umowami z koalicją lub Polską. Rząd litewski opiera się jedynie na woli samostanowienia o sobie i nie może podpisywać wobec tego żadnego układu obowiązującego, w którym byłyby przyznane jakiekolwiek przywileje dla Polski.

W Niemczech.

Berlin, 5 marca. (A .W.). Poniedziałkowa giełda dewizowa odbywała się pod wrażeniem grożących ciężkich komplikacji politycznych. Przyczyna obaw tych leży w nagłem zwołaniu posiedzenia Reichstagu na wtorek. Na posiedzeniu tem ma być złożona deklaracja jednego z członków partji Stinnesa. Deklarację tę ocenia opinja niemiecka już naprzód bardzo sceptycznie, przewidując, że wywoła ona w polityce wewnętrznej i zewnętrznej prądy, które doprowadzić mogą do nieobliczalnych komplikacji. Możliwe jest nowe wystąpienie nacjonalistów przeciwko socjal-demokratom.

Mowa kanclerza Cuno, która ma być wygłoszona 6 bm., oczekiwana jest z niecierpliwością. „Vossische Zeitung" przewiduje, że kanclerz uczyni pozytywne propozycje, co do uregulowania problemu odszkodowań. Nadto mowa kanclerza ma uspokoić masy robotnicze, które dopatrują się w gabinecie dr. Cuno ekspozytury nacjonalizmu niemieckiego.

SOCJALIŚCI PRZECIW GABINETOWI KANCL. CUNO.

Berlin, 5 marca. — (P. A. T.). Gerlach oświadcza w „Welt am Montag", że socjaliści nie mogą solidaryzować się z postępowaniem gabinetu kanclerza Cuno, który skłonił ludność do oporu wobec Francji, nie przygotował jednak żadnego pozytywnego programu działania.

Najście na ambasadę niemiecką we Włoszech

SZCZEGÓŁY NAPADU.

Rzym, 5 marca. — (P. A. T.). Dwaj złodzieje wkradli się nocą do willi ambasadora niemieckiego. Złodzieje zostali ujęci, przyczem jeden z nich w pościgu został raniony. Premjer Mussolini wyraził ambasadorowi swoje ubolewanie.

Berlin, 5 marca. — (P. A. T.). Pisma niemieckie donoszą, z Rzymu, że podczas najścia na willę ambasadora niemieckiego zraniony został radca legacyjny Altenberg.

PROPAGANDA NIEM. WSKAZUJE NA FRANCJĘ.

Rzym, 5 marca. — (P. A. T.). Służba propagandy niemieckiej rozpowszechniła pogłoski, jakoby kradzieży w ambasadzie niemieckiej mieli dokonać ludzie działający w interesie Francji. Mieli oni jakoby wejść w posiadanie tajnych dokumentów ambasady, aby umożliwić w ten sposób bliższe poznanie stosunków włosko - niemieckich.

Pogłosce tej ani policja, ani władze włoskie nie dają wiary. Sprawcy usiłowanej kradzieży są notorycznymi złodziejami.

W Zagłębiu Ruhry

WZROST BEZROBOCIA.

Düsseldorf, 5 marca. — (P. A. T.). Dworzec w Recklinghausen otwarty został dla publiczności. Bezrobocie w okolicy wzrasta. Liczni robotnicy, a także po raz pierwszy i górnicy, zgłaszają się do władz francuskich o pracę.

Donoszą, iż „Niederrheinische Hütte" koło Duisburga zostanie niebawem zamknięta z powodu braku surowców. Również jest zagrożona pod tym względem „Deutsche Maschinenfabrik".

W okolicy Essen z wydawanej przez wojska francuskie strawy korzysta coraz więcej osób.

O sojusz kontynentalny

Paryż, 5 marca. (PAT). Od 2 tygodni prasa francuska omawia szeroko sprawę możliwości nowych sojuszów kontynentalnych. Kilka wczorajszych dzienników wspomina o roli Polski w ewentualnych przyszłych ugrupowań politycznych. Między innemi Pertinax w „Echo de Paris" przypuszcza, że do systemu kontynenentalnego, skierowanego przeciwko Anglji nie przyłączyłyby się Polska, Belgja, Włochy i Mała Ententa. Podkreśliwszy jak ważną rolę odegrać może przyszła Rosja autor zaznacza, że porozumienie Rosji z sąsiadującymi z nią państwami słowiańskiemi stanie się w przyszłości wielkiem zagadnieniem dplomacji francuskiej.

Z Komisji odszkodowań

Berlin, 5 marca. (PAT). Komisja odszkodowań wezwała na dzień 5-go marca przedstawicieli rządu niemieckiego do wzięcia udziału w rokowaniach w sprawie dostaw azotu dla Francji, Włoch i Belgji. Rząd niemiecki odpowiedział wczoraj na to wezwanie, iż wskutek okupacji zagł. Ruhry nie jest w możności wykonywać dostaw dla Francji i Belgji, w sprawie zaś dostaw dla Włoch rząd niemiecki rozpocznie rokowania z przedstawicielami włoskimi.

Sprawy Tureckie

PRZYJĘCIE PROPOZYCJI RZĄDOWYCH.

Paryż, 5 marca. (P. A. T.). — Donoszą, iż Zgromadzenie Narodowe przyjęło jakoby propozycję rządową, wprowadzającą doń zmiany, dotyczące klauzul ekonomicznych i finansowych traktatu lozańskiego. W angorskich kołach politycznych przypuszczają, że zwoływanie nowej konferencji byłoby zbyteczne i że dalsze rokowania mogą się odbywać na drodze wymiany zdań między rządami państw zainteresowanych.

Londyn, 5 marca. — (P. A. T.). Jak donoszą „Daily News" z Konstantynopola, rząd angorski wydał zarządzenia, mające na celu zastosowanie zasad tureckiego paktu narodowego w stosunku do Mezopotamji. Według informacji tegoż dziennika koncentrację 2 dywizji kawalerji tureckiej w okolicy Afium Kara Hisar można uważać za przygotowania do objęcia rządów w Mezopotamji przez Kemala Paszę.

Zatarg rosyjsko-fin'andzki.

Moskwa, 5 marca. (A. W.). — Komisarjat spraw zagranicznych wysłał notę do posła finlandzkiego w Moskwie z protestem przeciwko staraniom rządu finlandzkiego skłonienia Ligi Narodów do rozpatrzenia kwestji Karelji. Karelska komuna robotnicza — głosi nota — jest autonomiczną jednostką, wchodzącą w skład sowietów Rosji i uznanie tego stanu może jedynie być celowe dla utrzymania dobrych stosunków sąsiedzkich. Wszelkie inne kroki ze strony rządu finlandzkiego uznane będą za naruszenie traktatu pokojowego i mogą być uważane za celowo zmierzające do zerwania pokojowych stosunków pomiędzy Rosją a Finlandją.

Nowy podatek w Rosji

Moskwa, 5 marca. — (P. A. T.). Na wszechrosyjskim zjeździe producentów Kamieniew zawiadomił o zamiarze rządu przystąpienia do stopniowego przejścia od systemu podatków, ściąganych z ludności wiejskiej w naturze do systemu ściągania w gotówce. Kiekszość uczestników zjazdu wypowiedziała się za zmianą systemu podatków różnorodnych przez płatny częściowo gotówką a częściowo w naturze „jedyny podatek".

Marka polska na G.-Śląsku

Katowice, 5 marca. — (A. W.). Przez dwa dni toczyły się w Katowicach układy zarobkowe między pracodawcami a pracobiorcami dotyczące ustalenia wzajemnej relacji marki polskiej i niemieckiej przy wypłacie zarobków Całodzienne pertraktacje sobotnie doprowadziły do definitywnego porozumienia. Ustalono relację 1.75 marek polskich za 1 markę niem. Mocą wydanego rozporządzenia od 10 b. m. kupcy śląscy będą obowiazani określać ceny towarów w markach polskich.

Wiadomości telegraficzne.

— Jak donoszą z Angory Fuad Pasza został wybrany na przewodniczącego wielkiego zgromadzenia narodowego Turcji. (A. W.).

— Rząd Stanów Zejdnoczonych oblicza koszta okupacji Nadrenji przez wojska amerykańskie na miljard marek w złocie. (A. W.).

— Donoszą z Tokjo, że projekt powszechnego prawa głosowania został odrzucony. (A. W.).

— Wojska włoskie ewakuowały i przekazały władzom jugosłowiańskim wszystkie miejscowości w trzeciej strefie Dalmatyńskiej. (P. A. T.).

— Izba reprezentantów w Waszyngtonie uchwaliła zwrot własności nieruchomej skonfiskowanej w czasie wojny. (A. W.).

— Sesja kongresu St. Zjedn. Ameryki Półn. zakończyła się. Izby odroczyły się bez terminu. (P. A. T.).

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

Listy do redakcji.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Upraszam uprzejmie o łaskawe zamieszczenie na łamach cennego pisma Pańskiego:

„W „Myśli Narodowej" z okazji wydanej w Krakowie odezwy młodzieży akademickiej, protestującej przeciwko ohydnej gloryfikacji smutnej pamięci mordercy Prezydenta Rzeczypospolitej, a podpisanej m. in. przezemnie w charakterze prezesa Zw. Akad. „Kuźnica", nazwano mię „Ickiem", na udowodnienie prawdopodobnie czego imię me zaopatrzono wiele w mniemaniu redakcji „Myśli Nar." mówiącym cudzysłowem.

Ze względu na osobę autora tego artykuliku nie mając zamiaru dowodzić metryką „oryginalności" mego imienia, pragnę tylko zaznaczyć, iż w tymże N-rze tegoż pisemka zamieszczono o Józefie Piłsudskim artykuł p. t. „Neue Kukiełkes" i nazwano Go „Dawidem z Belwederu".

W tak zaszczytnem towarzystwie zgadzam się chętnie figurować na łamach „Myśli Narodowej" jako „Icek", zachowując oczywiście w zupełności swe zdanie o całej nikczemności wstrętnych metod mizernego organu współczesnej Targowicy.

Witold Lucjan Langrod.
rygorozant praw U. J., b. legjonista Brygady Józefa Piłsudskiego i por. W. P., odznaczo. Krzyżem Walecznych.

Kraków, 3 marca 1923 r.

Prowincja.

Zduńska-Wola.

Dnia 4 marca r. b. lokalny komitet P. P. S. urządził tu wiec w sprawie drożyzny i bezrobocia, przy udziale przeszło 2 tysięcy robotników. Wiec zagaił tow. Maruchowski, przewodniczył tow. Olejniczak.

Tow. pos. Ludwik Śledziński wygłosił wyczerpujący referat na temat obecnych stosunków politycznych i ekonomicznych. W trakcie przemówienia tow. Śledzińskiego starał się przeszkodzić mówcy w zwykły sposób chadek Sawicki, który też na każdym wiecu dostaje należytą odprawę. Jednogłośnie przyjęto rezolucję, domagającą się energicznej akcji w sprawie drożyzny i bezrobocia i wyrażającą pełne poparcie klubowi Z. P. P. S. w Sejmie.

Głosy Czytelników.

Dola nauczycielska.

Rada ministrów na posiedzeniu w dn. 5 lutego przyznała nauczycielstwu dodatek w miesiącu lutym w wysokości 55%, który to dodatek miał być wypłacony najpóźniej 14 lutego, tymczasem do dnia dzisiejszego powyższego dodatku nie otrzymaliśmy. Dnia 1 marca wypłacono nam pensję bez 60% dodatku, należnego na marzec.

Niewypłacenie tych dodatków rzuciło w otchłań nędzy całą rzeszę nauczycielską. Otrzymane pobory na marzec zaledwie wystarczyły na spłacenie długów, zaciągniętych w lutym, a z czego żyć w marcu?

To też w Tomaszowie Mazowieckim są nauczyciele szkół powszechnych, którzy bez śniadania idą do szkoły, a bez kolacji — spać i mieszkają w nieopalanych lokalach, a gdy głodni i zziębnięci przychodzą do szkoły, zmuszeni są w dodatku pracować w temperaturze + 3°R. i niższej (tak się troszczy magistrat w Tomaszowie Maz. o opalanie szkół)! To też nic dziwnego, że w tych warunkach nie można dość intensywnie pracować i jako skutek — poziom nauki w szkole stale się obniża, a wśród nauczycielstwa szerzą się choroby.

Tomaszów Mazowiecki.

Nauczyciel.

W sprawie niewypłacania na czas dodatków drożyźnianych nauczycielstwu otrzymujemy skargi z różnych miejscowości.

Wiadomości Księgarni Robotniczej.

Warszawa, ul. Wspólna 17. Tel. 229-70.

Polecamy nowości ostatniego tygodnia:

Berman St. inż. Wstęp do teorji względności Einsteina. Str. 102 + II. C. z. 2,50.

Prus Bolesław. Placówka, powieść, wyd. nowe. Str. 348. C. z. 4,50.

Rożnowski H. Analiza gospodarki państwowej (zarys podstaw prawa skarbowego państw nowoczesnych). Str. 73. C. z. 2,50.

Przewodnik przemysłowy i handlowy Polski. (Bibljoteka gospodarcza Polski pod redakcją Al. Jackowskiego, I.). Str. 139. C. z. 2,50.

Przybyszewski St. Synowie ziemi, powieść. Str. 176. C. z. 3,60.

Reymont Wł. St. Pisma t. VIII. Na zagonie, nowele. Str. 249. C. z. 3,40.

Szczepański Kaz. dr. O metodzie w śledztwie kryminalnem (szkice z dziedziny kryminalistyki). Str. 152. C. z. 1,40.

Tomanek Fr., dr., „Księgowość kupiecka". I. Podręcznik, str. 168. II. Wzory ksiąg. 8o. Mkp. 32.400 (cena w markach polskich).

Wysocki Odrowąż St., prof. „Urządzenia elektryczne do siły i światła". Wydanie trzecie uzupełnione, str. 295, 8o. C. z. 5.

Żeromski S. „Ludzie bezdomni", powieść 2 t. Str. 258 + 210, 8-o, C. z. 10.—

Ceny w jednostkach zasadniczych. Mnożnik Związku Polskich Księgarzy Wydawców. Do książek nieszkolnych dolicza się 20% dodatku sortymentowego.

Ruch robotniczy

Z życia partji

C. K. W.

W środę, dn. 7 bm. o godz. 5 pp. w lokalu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych, odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S.

Tow. tow. członków C. K. W. prosimy o przybycie na posiedzenie.

Sekretarjat Generalny.

Sprostowanie.

Do sprawozdania z walnego zebrania członków P. P. S. w Warszawie wkradło się kilka omyłek, które niniejszem prostujemy.

Przewodniczyli tow. tow. Dewucki i Skarzyński (nie Zakrzewski).

Tow. Jaworowski referował sprawy finansowe, tow. Szczypiorski — organizacyjne.

Specjalny podatek na O. K. R. nie ma związku z podatkiem, wyznaczonym przez Radę Naczelną.

W ustępie 3-im od końca czytać należy: zamiast Jaworowski — *Jaworski*, zamiast Górka — *Gruszko*, zamiast Jakobski — *Jakobskind* (który zresztą mówił o czem innem, niż mu sprawozdawca przypisuje).

O. K. R. Warszawa Podmiejska. Dnia 6 b.m., we wtorek, o godz. 6 wiecz. w lokalu „Robotnika", Warecka 7, odbędzie się zebranie egzekutywy O. K. R. Warszawa Podmiejska.

Dzielnica Powiśle. We wtorek dn. 6 b. m. o godz. 7 w lokalu przy ul. Solec 103 odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Baczność włókniarze PPS! We wtorek 6 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy Jerozolimskiej, Chłodna 41, zarząd Koła włókienników PPS. zwołuje zebranie członków Koła. Towarzysze, stawcie się wszyscy.

Egzekutywa okręgowego Kom. Rob. P. P. S. Jutro, dn. 7 b. m., o godz. 5 po poł. w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie egzekutywy OKR.

Pocztowa org. P. P. S. Jutro, dn. 7 b. m., o g. 7 wiecz., w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. Jutro dn. 7 b. m., o godz. 7 wiecz. w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6 odbędzie się posiedzenie O. K. R. P. P. S.

Koło gazowników P. P. S. Jutro, dn. 7 b. m., o godz. 6 wiecz., w lokalu dzielnicy Wola-Czyste, Wolska 44 odbędzie się zebranie Koła.

Ruch zawodowy

Ze Związku robotników przemysłu budowlanego. W lokalu Związku (Leszno 53) odbyło się ogólne zebranie, na którem wygłosił referat o sytuacji tow. poseł Z. Gardecki. Przyjęto rezolucję, wyrażającą uznanie dla zarządu i gotowość walki w obronie zdobytych w Sejmie ustawodawczym praw klasy robotniczej.

Ze Związku pracowników gastronomiczno - hotelowych. Walne zebranie członków oddziału kuchmistrzów odbędzie się jutro, dn. 7 b. m. o godz. 1-ej w nocy w sali O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6).

Ze Związku robotników przemysłu chemicznego. Zebrania Zarządu Sekcji robotników fabryk ceratowych odbywają się co tydzień w środy w lokalu Związku (Chłodna 17) o godz. 6 wieczorem.

Strajk tramwajowy w Łodzi. Strajk na łódzkich tramwajach miejskich i podmiejskich trwa bez zmiany. Delegacja pracowników u p. wojewody Garapicha, komisarza rządu i inspektora Wojtkiewicza nie dały żadnego wyniku. Prezydent tow. Rżewski oświadczył, że Magistrat ostatnio nie ma głosu decydującego w sprawach taryfy i podwyżek dla pracowników, gdyż tramwaje są obecnie prywatnem przedsiębiorstwem i miasto, jako akcjonarjusz, ma 30 proc. głosu i musi przychylić się do każdej proponowanej przez dyrekcję taryfy.

Na odbytem następnie zebraniu uchwalono opracowanie memorjału i wydelegowanie 4-ch pracowników do Warszawy, gdzie przedstawią swe żądania posłom i w Min. Pracy i Op. Społ.

Ruch kult.-oświatowy.

T. U. R.

Komisja naukowa Tow. Uniwersytetu Robotniczego odbędzie dalszy ciąg swego piątkowego posiedzenia w środę, 7 bm. o godz. 5-ej wieczorem w lokalu Z. P. P. S.

Zebranie Koła Uniw. Zw. Niez. Mł. Socj. Dziś o godz. 8 wiecz. w lokalu klubu Akademiczek odbędzie się zebranie Koła. Na porządku dziennym sprawa wyborów do Rady Nadz. Obecność członków konieczna.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Belgja 2440—2410.
Berlin 1,74½—1,70½.
Londyn 211000—208000.
Nowy Jork 44500—42750.
Paryż 2800—2720.
Praga 1365—1330.
Szwajcarja 8810—8350.
Wiedeń 66.75—66.
Włochy 2200.

KRONIKA.

Zmarł w Kielcach jeden z przywódców N. P. R., Karol Wodzinowski, b. oficer Legjonów. Organizacja kielecka N. P. R. wystąpiła na pogrzebie ze sztandarami, wobec czego *ksiądz nie chciał zwłok eksportować i wycofał się.*

STAN POGODY
(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie + 2,4°, najniższa 0,0°.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Temperatura nieznacznie zmienioną, pochmurno, miejscami mgła i deszcz; słabe, na południu umiarkowane wiatry północno-wschodnie.

Na rynku mięsnym. Na ostatniem posiedzeniu komisji rzeczoznawców przy oddziale walki z lichwą komisarjatu rządu, poświęconem omówieniu sytuacji na rynku mięsnym, stwierdzono, iż na rynku warszawskim mięsa wołowego nie brak, natomiast zapotrzebowanie jego zmniejszyło się znacznie. Ceny cielęciny mają tendencję wybitnie zniżkową. Na rynku brak baraniny, cena jej natomiast nie przekracza ceny mięsa wołowego. Dowóz wieprzy jest nieznaczny, głównie z powodu braku środków obrotowych odczuwanego przez kupców. Ale nawet dostarczona na rynek warszawski ilość wieprzowiny nie cieszy się wielkim zbytem. Wobec tego, iż pewna część ludności zmuszona jest zrzec się spożycia mięsa ze względu na jego drożyznę, rzeźnicy zaznaczyli, iż sprzedają mięso z minimalnym zyskiem. Mimo to cena mięsa posiada stałą tendencję zwyżkową, wywołaną podwyższaniem cen żywej wagi bydła przez producentów, oraz wzrostem kosztów transportu, uboju i przerobu. Warto zaznaczyć, iż przedstawiciele cechu rzeźników oświadczyli na posiedzeniu, iż słonina wywożona jest z Warszawy furmankami do Modlina, a stamtąd prawdopodobnie dalej. Wzrost cen tego artykułu tłumaczy się prawdopodobnie okolicznością powyższą, wobec czego władze miarodajne powinny jaknajprędzej zbadać sprawę wędrującej słoniny. Na posiedzeniu stwierdzono też, iż wydział zaopatrywania w swoich sklepach mięsnych sprzedaje mięso wieprzowe po cenach niższych od rynkowych.

(B. I. P.).

Krytyczna sytuacja finansowa miast. W poniedziałek, dn. 5 marca p. prezydent miasta Wład. Jabłoński przyjęty został w prezydjum Rady ministrów, pod nieobecność p. prezydenta ministrów gen. Sikorskiego przez p. dyr. Studzińskiego, któremu wręczył list, zawierający informacje i materjały żądane przez M. S. W. w związku z przyznaniem miastu 5-cio miljardowej pożyczki na pokrycie najniezbędniejszych wydatków bieżących. P. prezydent Jabłoński dodał, iż dalsza zwłoka w wypłaceniu miastu pozostałych z tej sumy 3 miljardów marek grozi nieobliczalnemi konsekwencjami. Powołał się przytem na groźną sytuację aprowizacyjną w szpitalach miejskich, które zmuszone są już odmawiać przyjmowania nowych chorych. P. dyr. Studziński oświadczył w odpowiedzi, iż natychmiast porozumie się w tej sprawie z p. prezydentem ministrów, w celu pomyślnego dla miasta załatwienia omawianej sprawy.

Wystąpienie urzędników miejskich. Magistrat m. Warszawy otrzymał od związku urzędników miejskich list, w którym związek podkreśla, iż zmuszony będzie wyciągnąć najdalej idące konsekwencje z dalszej zwłoki w wypłaceniu przez Magistrat poborów marcowych, których zaledwie część urzędnicy miejscy dotąd otrzymali.

Ciągnienie V klasy Loterji Państwowej. Generalna Dyrekcja Loterji Państwowej ogłasza, że ciągnienie 5-tej klasy, 6-tej polskiej państwowej loterji odbędą się publicznie w dniach 6, 7, 8, 9, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 20, 21, 22, 23, 26, 27, 28 marca i 4, 5, 9 kwietnia 1923 roku o godz. 8-ej i pół z rana w Warszawie, przy ul. Nowy Świat nr. 70 (Biuro Generalne Dyrekcji Loterji Państwowej) wobec komisji rządowej, przy współudziale i pod kontrolą 2 obywateli miasta przez prezydenta miasta zaproszonych. Wsypywanie do jednego z kół loteryjnych zwitków z wygranemi, oznaczonemi w planie gry, odbyło się w sobotę, dnia 3 bm. o g. 8-ej i pół zrana w lokalu wyżej wspomnianym.

Zatarg z właścicielami kin przeciąga się. Informują nas z miarodajnego źródła, iż w celu wszechstronnego rozpatrzenia konfliktu między Magistratem i Zw. Zaw. właścicieli teatrów świetlnych powstał projekt zwołania konferencji międzyministerjalnej. Sprawa zwołania tej konferencji, ani jej termin, nie zostały jeszcze ostatecznie rozstrzygnięte. Dotąd obydwie strony pozostają na poprzednio zajętych stanowiskach.

Rekwizycja lokali kinematograficznych. Zgodnie z uchwałą Rady miejskiej, Magistrat m. Warszawy przystąpił do tymczasowego zabezpieczenia niektórych lokali kinematograficznych, przerobionych z dawniejszych lokali mieszkalnych. Dotąd zabezpieczono lokale następujących kinoteatrów: kino „Las" (Targowa 66), kino „Warszawka" (Żelazna 64), kino „Fortuna" (Nowowinerska 14), kino „Mignon" (Marszałkowska 87-b) oraz kino „Naokoło świata" (Chłodna 21). Nakazy rekwizycyjne zostały już wręczone właścicielom tych kinoteatrów.

Zjazd burmistrzów miast niewydzielonych. W dn. 16 i 17 marca odbędzie się w Warszawie ogólno-krajowy zjazd burmistrzów miast niewydzielonych. Są to miasta, mające mniej niż 25,000 mieszkańców. Jest ich w całem państwie zgórą 100. Miasta te należą do powiatów, zjazd zaś ma na celu omówienie spraw związanych z usamodzielnieniem tych miast, albowiem w zarządach ich żywioł miejski majoryzowany jest przez czynnik agrarny. Zjazd organizuje związek miast.

Dyrekcja Polskiego Państwowego Muzeum Przyrodniczego (Krakowskie Przedmieście 26/28) zawiadamia, że wskutek podjęcia przeróbek Muzeum zamknięte będzie przez czas dłuższy, począwszy od czwartku, dn. 8 bm.

Niemcy przeszkadzają w połączeniu telegraficznem z Francją. Warszawska stacja telegrafu posiada bezpośrednie połączenie ze stacją telegrafu Misji francuskiej w Moguncji, kierując tą drogą wszelką korespondencję telegraficzną, przeznaczoną do Francji. Z chwilą zajęcia przez wojska francuskie zagłębia Ruhry zauważono częste przerwy w pracy stacji warszawskiej z Moguncją, a jak stwierdzono z winy władz niemieckich, ponieważ przewodnik przechodzi przez terytorjum niemieckie. Zwłaszcza stacja telegrafu w Berlinie uniemożliwia pracę z Moguncją, co wywołuje zaleganie korespondencji telegraficznej francuskiej. Dla uniknięcia opóźnienia korespondencji, Minister poczt i telegrafów polecił ustalić nowy kierunek dla telegramów prywatnych do Francji, kierując je przez Grudziądz i Wiedeń. Wszystkie zaś telegramy państwowe i prasowe z konieczności polecono kierować przez Berlin do nastąpienia stosunków normalnych; przez Berlin polecono także kierować telegramy, przeznaczone do Ameryki, a przechodzące przez kable francuskie.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Z koła polsko-włoskiego im. Leonarda da Vinci. Dnia 8 bm. t. j. w nadchodzący czwartek o g. 8-ej wieczorem w siedzibie Koła polsko-włoskiego (Ordynacka 5, m. 4) odbędzie się zebranie, na którem prof. M. A. Kulczycka wygłosi po włosku pogadankę p. t. „Józef Giusti i jego poezja". Pierwsza część zebrania poświęcona będzie sprawie przyjęcia wycieczki studentów włoskich, którzy na wiosnę wybierają się dla poznania Polski. Wejście dla członków Koła i dla gości.

Stowarzyszenie b. więźniów politycznych zawiadamia swych członków, iż doroczne ogólne zebranie odbędzie się w dniu 11-ym marca b. r. o godz. 2-ej po poł. przy ul. Leszno 53, w siedzibie Stowarzyszenia. Uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie.

Z Warszawskiego Tow. Biologicznego. We środę dnia 7 marca odbędzie się o godz. 8-ej wieczorem posiedzenie Warszawskiego Towarzystwa Biologicznego w audytorjum Instytutu Fizjologicznego Uniwersytetu (Krakowskie-Przedmieście nr. 26). Porządek dzienny: E. Malinowski: Zagadnienia chowu w pokrewieństwie. Z. Michalski: Zagadnienie równowagi odczynowej, a rola cholesteryny w ustroju. J. Dąbrowska i Z. Michalski: Próba objaśnienia powstania i rozwoju miażdżycy na podstawie zaburzeń równowagi odczynowej w ustroju.

Związek Polskiego Nauczyciel. Szkół Powszechnych. Dnia 7 marca punktualnie o godz. 7-ej wiecz. w lokalu Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych (Marszałkowska 123) odbędzie się posiedzenie Sekcji pedagogicznej z referatem p. Rusieckiego na temat: „Figury Ležbowe na piątce oparte". Wstęp dla członków Związku i gości.

Odczyt prof. Petrażyckiego o prawie, socjalizmie i kapitalizmie. W najbliższych dniach w sali Muzeum Przem. i Handlu (Krak. Przedm. 66) wygłosi dr. Leon Petrażycki odczyt o społecznem działaniu prawa oraz o istocie ustrojów kapitalistycznego i socjalistycznego.

Z Polskiego Towarzystwa Walki ze Zwyrodnieniem Rasy. W środę dnia 7 bm. o godz. 8 i pół wiecz. w gmachu Min. Opieki Spol., Rysia 1, parter, odbędzie się posiedzenie Sekcji Zapobiegania i Lecznictwa. Porządek dzienny: 1) Dr. H. Szczodrowski: O działalności sekcji w r. 1922. 2) Wybór prezydjum sekcji. 3) Wnioski członków.

WYPADKI.

Okradzenie szkoły. Z pomocą wybicia szyby w oknie dostali się złodzieje do szkoły miejskiej nr. 145 i 146 przy ul. Kamionkowskiej, skąd skradli 150 tuzinów kajetów, 30 tuzinów ołówków, dwie mapy i t. p. przybory szkolne — ogólnej wartości 750 tysięcy mk.

Podstępna kradzież. Do mieszkania Mieczysława Kuźmińskiego przy ul. Marszałkowskiej nr. 48 zgłosili się mężczyzna i kobieta, okazując paszport b. służącej Kuźmińskiego, Genowefy Górskiej, zażądali wydania pozostawionych rzeczy Górskiej. Kuźmiński nie podejrzewając podstępu, wydał rzeczy, składające się z bielizny, pościeli i ubrania — ogólnej wartości dwóch miljonów mk. Nazajutrz zgłosiła się Kuźmińska i oświadczyła, że paszport swój zgubiła, a podający się za jej kuzynów mężczyzna i kobieta, byli złodziejami.

Zwłoki dziecka przed teatrem. Na daszku okna teatru „Komedja“ przy ul. Sienkiewicza nr. 9, znaleziono zwłoki nowonarodzonego dziecka, płci żeńskiej, owiniętego w szmaty i gazetę. Dziecko miało główkę zgniecioną.

Postrzelenie. 14-letni Stefan Jóźwik postrzelił z flowera w lewą nogę powyżej kolana 15-letniego Michała Domańskiego.

Tragedje życiowe. W mieszkaniu własnem przy ul. Środkowej nr. 28 usiłowała otruć się esencją octową 23-letnia Franciszka Wiśniewska. Po przepłukaniu żołądka, lekarz Pogotowia przewiózł desperatkę do szpitala Przemienienia Pańskiego.

— W mieszkaniu własnem przy ul. Kawęczyńskiej nr. 6, Michał Weksler, lat 25, napił się ługu w celu samobójczym. Pogotowie przewiozło desperata w stanie ciężkim do szpitala Przemienienia Pańskiego.

— W bramie domu nr. 30 przy ul. Chmielnej napiła się jodyny w celu samobójczym prostytutka, Karolina Dokudowiczówna (Królewska nr. 29), którą Pogotowie przewiozło do szpitala Dzieciątka Jezus.

Pożar. Wskutek zapalenia się belki w przewodzie kominowym, wynikł pożar w mieszkaniu Zakrzewskiego przy ul. Wspólnej nr. 9-a. Spaliły się meble i bielizna, ogólnej wartości dziewięciu miljonów mk. Nowoświecki oddział straży, po wyrąbaniu belki i części podłogi, pożar ugasił.

Z sądów.

Z Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

B. dyrektor Departamentu Bezpieczeństwa Publicznego Min. Spraw Wewnętrznych, p. Stefan Urbanowicz, został, jak wiadomo, usunięty z urzędu po wypadkach grudniowych na mocy orzeczenia p. Min. Spr. Wewn. z dn. 17 grudnia r. ub. i p. o. Prezydenta Rzplitej Marszałka Sejmu z d. 19 grudnia. P. Urbanowicz, który już przywykł do tego, że jest w Min. Spraw Wewn. niezbędnym sprzętem czy organiczną częścią Min., obraził się i podał skargę do Trybunału Administracyjnego. Wczoraj Trybunał rozpatrywał tę skargę. W imieniu Min. Spr. Wewn. występował p. Dobrowolski, nacz. Wydziału osobowego. P. Urbanowicz sam popierał swoją skargę, szeroko rozwodząc się nad tem, że on nie rozumie — ale to zupełnie nie rozumie — dlaczego po tragicznych wypadkach 11-go i 17-go grudnia „szef bezpieczeństwa“ dostał dymisję...

Najwyższy Trybunał Administracyjny po dłuższej naradzie postanowił sprawę (pod względem prawnym, a nie merytorycznym) przekazać do rozważania ogólnemu zebraniu Trybunału, a uchwała ogłoszona będzie w dn. 6 kwietnia r. b.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Cyrulik Sewilski“.

Teatr Rozmaitości. Dzisiejsze przedstawienie komedji Szekspira „Wieczór trzech Króli“ zaszczyci swą bytnością p. prezydent Rzeczypospolitej.

Teatr Reduta. Dziś i codziennie „Lekkoduch“.

Teatr Polski. Dziś i jutro „To co najważniejsze“.

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś „Królewski Jedynak“.

Teatr Mały. Dziś premjera komedji p. t. „Szkoła kokot“.

Teatr Komedja. Codziennie „Dardamelle“.

Teatr Nowości. Codziennie „Bajadera“.

Teatr Nowy. Codziennie „Czarne róże“.

Koncert na rzecz Inwalidów Wojennych. Koncert środowy zapowiada się świetnie. H. Melcer — grać będzie utwory Chopina i swoje transkrypcje pieśni Moniuszkowskich; p. Lewicka — śpiewa pieśń Sieroty z „Lilji“ Szopskiego i arję z „Perła du Bresil“ Dawida, a J. Dygas — arję z „Verbum Nobile“ — Moniuszki „Siwy koniu“ S. Niewiadomskiego. Trzecia Leonora Beethovena, Wełtawa Smetany i Arlezjana Bizeta — stanowią program orkiestry reprezentacyjnej pod dyrekcją A. Sielskiego.

Wycieczka artystyczna Teatru Polskiego. Dyrekcja Teatru Polskiego urządzać będzie w sezonie bieżącym szereg wycieczek do miast prowincjonalnych. Przedstawienia te obudzą prawdopodobnie najwyższe zainteresowanie ze względu na repertuar jak i wykonawców. Pierwsza wycieczka wyjeżdża 7 bm. do Kielc, Piotrkowa, Radomia, Sosnowca, Częstochowy, Lublina i Łodzi, ze znakomitą bohaterką Teatru Polskiego p. Marją Przybyłko-Potocką na czele. Grane będą „Paryżanka“ Becque'a i „Oczy księżniczki Fathmy“ Kiedrzyńskiego. Oprócz p. Przybyłko-Potockiej wezmą udział w wycieczce pp. Mundlingrowa, Gawlikowski, Byliński, Stępowski i Zieliński, artyści Teatru Polskiego.

Kwartet Polski. Zapowiedziany na czwartek nadchodzący występ „Kwartetu Polskiego“ (Poznań) w sali Konserwatorjum zapowiada się bardzo interesująco. Odtworzone będą trzy kwartety smyczkowe: Jareckiego, Schumanna i Dworzaka.

Kasa Chorych m. Warszawy

z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 9 marca 1923 r. o godz. 10 rano w lok. zakł. kraw. „Rude Elo“ przy ul. Wołyńskiej № 24, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do tegoż oszacowanych na Mk. 705431 składających się ze sprzętów domowych na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9 rano, spis zaś takowych codziennie od 9 do 12 w wydziale Egzekucyjnym Kasy Chorych (ul. Solec Nr. 93).

Warszawa, d. 3.III 1923 r.

KOMISARZ
KASY CHORYCH m. WARSZAWY
(—) Sell.

Zarząd Stowarzyszenia Spożywczego Pracowników Handlowych

podaje do wiadomości członków, iż w czwartek dnia 8 marca r. b. o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się w lokalu Związku Zaw. Prac. Handlowych i Biurowych (Zielna 25)

ZEBRANIE LIKWIDACYJNE.

Zebranie, jako zwołane w drugim terminie, ważne będzie bez względu na ilość obecnych.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Redaktor odpowiedzialny Jerzy Szapiro. Wydawca: Rada Nacz. P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika“, Warecka 7.